



Maciej Falski

Instytut Sławistyki Zachodniej i Południowej
Uniwersytet Warszawski
Warszawa

Tożsamość narodo­wa w społeczeństwie multietnicznym Macedonii¹

Zbiór artykułów poświęconych kwestii macedońskiej zawiera teksty reprezentujące głównie perspektywę „twardej” historii jak również medioznawstwa, w mniejszym zaś stopniu interdyscyplinarne badania kulturowe, mimo że kwestia tożsamości domaga się przekraczania sztywnych granic dyscyplin. Kilka tekstów można określić bardziej jako eseje niż dyskurs naukowy. Tom w większości rzetelnie przygotowanych i opracowanych prac stanowi niewątpliwie ważną pozycję dla każdego, kto profesjonalnie interesuje się tą częścią Europy, jak też dla tych, którzy chcą uzyskać solidną wiedzę na temat kształtowania się kultury macedońskiej. O jaką „macedońskość” chodzi, do tego zagadnienia powrócę. Pewnym minusem tomu jest fakt, iż część artykułów opublikowano w języku macedońskim, tak więc nie będą one dostępne dla większości potencjalnych czytelników, a szkoda, macedoński punkt widzenia rzadko bowiem trafia do polskiego obiegu intelektualnego.

Obowiązkiem recenzenta jest lektura konstruktywnie krytyczna i całościowa, tak więc rozpocznę od wniosków natury ogólnej. Orientację w tomie nieco utrudnia brak wyodrębnionych bloków tematycznych. Artykuły są uszeregowane w zasadzie chronologicznie, na końcu umieszczono też grupę tekstów poświęconych analizie prasy macedońskiej i polskiej. Przedkładane czytelnikom artykuły układają się jednak w czytelną narrację o macedońskiej tożsamości narodowej. Bardzo wyraźnie chodzi przy tym o Macedończyków w sensie etnicznym, a więc o macedońskich Słowian

¹ *Tożsamość narodo­wa w społeczeństwie multietnicznym Macedonii. Historia – kultura – literatura – język – media*, red. Irena Stawowy-Kawka i Maciej Kawka, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, ss. 286.

bądź słowiańskich Macedończyków, i to ta grupa stoi w centrum uwagi oraz opisu. Można więc stwierdzić, oczywiście trochę upraszczając, że w recenzowanym tomie zaprezentowano dzieje kształtowania się i umacniania oraz obrony macedońskiej tożsamości narodowej w obliczu zagrożeń i negacji ze strony sąsiadów. W całym tomie drugi aspekt tytułu – „społeczeństwo multietniczne” – wyraźnie został na drugim planie. Otóż wieloetniczność sprowadza się najczęściej do konfrontacji Macedończyków (w zdefiniowanym przez mnie sensie) z ich tradycyjnymi w literaturze przedmiotu wrogami: Serbami, Bułgarami i Grekami, do których dołączają Albańczycy w tekstach poświęconych współczesności. Tym samym narracja przyjmuje ustalony przebieg: od okresu swoistej tożsamościowej białej plamy na obszarze macedońskim poprzez walkę sąsiadów o rząd dusz na tym terenie po uzyskanie świadomości narodowej i jej obronę w okresie pojugośłowiańskim. Macedończycy są przy tym opisywani najczęściej jako naród mały, ale dzielnie przeciwstawiający się propagandzie silniejszych liczebnie i materialnie narodów sąsiednich; naród z natury tolerancyjny, otwarty na inność, w przeciwieństwie do jego „innych”.

Paradygmatycznym tekstem dla takiego podejścia jest artykuł G'org'a Čakarjanevskiego (*Македонскиот идентитет од негација до државност*), który explicite utożsamia osiągnięcie dojrzałej tożsamości narodowej z ustanowieniem „własnego” państwa. W takim ujęciu, jak można się domyślać, wieloetniczność jest raczej balastem aniżeli wyzwaniem, które można przekuć w wartość pozytywną, zwłaszcza że „własne” państwo to w myśl tradycyjnej optyki państwo narodowe. Innym jaskrawym przykładem stereotypowego podejścia historycznego jest tekst Lilianny Miodońskiej, ambitnie zatytułowany *Kultura macedońska w polskiej literaturze historycznej*. W gruncie rzeczy jest on streszczeniem ważnej syntezy Ireny Stawowy-Kawki (*Historia Macedonii*), utrzymanym w pompatycznym stylu i jak gdyby nieświadomym dyskusji wokół wyobrażonego/dyskursywnego charakteru tożsamości narodowych (por. np. sekcja *Budzenie się macedońskiej świadomości narodowej*).

Odmienne ujęcie prezentują dwa teksty podające w wątpliwość oczywisty charakter tożsamości narodowej. Myślę o artykule Jolanty Sujeckiej (*Kwestia „początku” w macedońskim dwudziestowiecznym dyskursie historycznym*) oraz Dragiego Gjorgieva (*Идентитетот на словенското население во Македонија во првата половина на XIX век*). Autorka pierwszego z nich odtwarza etapy konstruowania się macedońskiej historiografii, będącej wszak głównym rezerwuarem wyobrażeń tożsamościowych, od słynnego tekstu Krste Misirkova z 1903 roku po prace Vasyla Ivanovskiego z lat 1942–43. Tytułowy początek można rozumieć dwojako: z jednej strony mowa o roli domniemanego, rekonstruowanego początku dziejów jako fun-

damentu tożsamości, z drugiej zaś o początku definiowania własnej grupy narodowej, przypadającym na przełom XIX i XX wieku. Tutaj ważnym elementem wywodu jest semantyczne rozróżnienie między pojęciami *narod* i *nacija*, prowadzące u macedońskich intelektualistów do stopniowej eliminacji „innych” z zakresu wspólnoty własnej. Z kolei G’orgiev przypomina o dominacji podziałów stanowych i wyznaniowych jeszcze w początkach XIX wieku oraz o roli czynników często pomijanych przez badaczy tożsamości; mam na myśli ekonomiczne uwarunkowania przemian struktury społecznej oraz dążenia do kontroli ośrodków decyzyjnych jako dwóch koniecznych racji pojawienia się inteligencji macedońskiej, grupy odpowiedzialnej przeciw za tworzenie się wyobrażeń grupowych.

Temat kluczowy dla rozważań zawartych w recenzowanym tomie zapowiada artykuł wstępny Macieja Kawki. *Językowy obraz Macedończyka* to zagadnienie dotyczące dyskursywnego charakteru tożsamości, z jednej strony pokazujące jego językowy żywot i zależność od struktur narracyjno-retorycznych, z drugiej zaś pozwalający pokazać jego diachroniczną zmienność. Niestety w tekście tym doszło do nierównego rozłożenia proporcji między nazbyt rozbudowaną prezentacją założeń teoretycznych a skromnie ujętą egzemplifikacją. Wnioski wydają się niewspółmierne do materiału i eliptyczne, pozostawiające duży niedosyt. A szkoda: można było pokazać, jak dochodziło do zawężania znaczeniowego terminu „Macedończyk” czy raczej specjalizacji, przyjętej implicite przez wszystkich autorów reprezentowanych w tomie. Jednakże kilka tekstów stara się pokazać strategię budowania ciągłości między Macedonią starożytną a współczesną, mówiąc inaczej – próby połączenia semantycznie różnych zakresów nazwy „Macedończyk”. Problem ten pojawia się we wspomnianym już artykule Jolanty Sujekkiej czy też u Iliji Velewa, aczkolwiek jego tekst to raczej eseistyczna niż naukowa próba odzyskania wątku bizantyjskiego dla współczesnej tożsamości macedońskiej.

Teksty historyków dotyczą różnorodnych aspektów macedońskości. Niewątpliwie jednym z najciekawszych w tomie jest niezwykle rzetelny artykuł Ireny Stawowy-Kawki *Macedończycy w Bułgarii*, będący przeglądem zagadnienia od roku 1919 po czasy współczesne. Autorka interesująco opisuje polityczne konteksty samej możliwości zaistnienia macedońskiej opcji tożsamościowej w Bułgarii, raz jeszcze odkrywając ambiwalentną i wcale nie oczywistą rolę kultury (i polityki) bułgarskiej dla krystalizowania się macedońskiej samoświadomości. Równie interesująco przedstawia się artykuł Tadeusza Czekalskiego poświęcony sytuacji w Macedonii Egejskiej po jej aneksji przez Grecję. Refleksja wyzbyta jest macedonocentryczności, charakterystycznej dla większości autorów; Czekalski rysuje obraz sytuacji ekonomicznej, politycznej i demograficznej w regionie w okresie między-

wojennym, odsłaniając grę różnorodnych interesów oraz napięcia na styku grup kulturowych. Szkoda że podobnych ujęć nie ma zbyt wiele. W związku z tym, jak już wspominałem, tytułowa multietniczność często oznacza w zasadzie konfrontację z wpływami serbskimi, bułgarskimi i greckimi. Wieloetniczny charakter Macedonii jako problem tożsamościowy powraca w interesujący sposób w artykule Lilli Moroz-Grzelak (*Obraz różnorodności etnicznej w publicystyce polskiej z początków XX wieku*). I właśnie w polskich doniesieniach prasowych z owej epoki ujawnia się obraz skomplikowanych relacji między grupami etnicznymi i konfesyjnymi, o czasem płynnych granicach. Autorka określa ten okres jako „przednarodowy”, pokazując, że wówczas jeszcze nie było oczywiste, jakie będą wybory mieszkańców Macedonii.

W jaskrawej postaci kwestia wyboru, możliwości opowiedzenia się za którąś z tożsamości, powraca w artykule Adama Balcera poświęconym mieszkańcom regionu Gora na styku Kosowa, Albanii i Macedonii. Autor rekonstruuje zawiłe dzieje definiowania tożsamości od wewnątrz i z zewnątrz; odtwarza zależności polityczne i kulturowe, wpływające na wybór takiej czy innej opcji przez mieszkańców Gory. Choć to region dla Macedonii marginalny, narracja Balcera ujawnia mechanizmy, jakie rządzą definiowaniem czy też akceptacją danej identyfikacji. Często bywa to wybór koniunkturalny, czasem definicja narzucona z zewnątrz, a czasem w sytuacji państwa totalitarnego takiej możliwości po prostu brakuje. Gora to współcześnie niemalże laboratorium tożsamościowe, podobnie jak swego czasu Macedonia, dlatego analogia ta jest tym cenniejsza w kontekście omawianego tomu. Balcer porusza bowiem palącą kwestię kultury macedońskiej, mianowicie relację między wyznaniem a poczuciem narodowym. Pisze o tym szerzej Olga Plaze w kontekście sytuacji społeczno-politycznej po 2001 roku. Autorka zauważa dominację Albańczyków we wspólnocie muzułmańskiej w Macedonii; stają się oni właściwie rzecznikami islamu, majoryzując inne grupy etniczne, takie jak Turcy czy Romi. Problemem staje się identyfikacja Torbeszów, Macedończyków wyznających islam. Plaze stawia ciekawe pytanie, w którym kierunku pójść ich wybory tożsamościowe, czy zgodnie z dotychczasowym poczuciem słowiańsko-macedońsko, czy też w stronę asymilacji ku albańskości z racji wspólnej konfesji. Oba te artykuły, badając konkretne przypadki, rzucają ciekawe światło na mechanizmy zależności między tożsamością narodową a wyznaniową.

Kilka tekstów porusza problematykę relacji polsko-macedońskich czy raczej polskiej świadomości kwestii macedońskiej. Ich poziom jest różny. Pojawia się dyżurny, jeśli mowa o polskiej obecności na Bałkanach, Adam Czartoryski ze swymi koncepcjami federacji bałkańskiej, przez Piotra Żurka nieco na siłę dosztukowany do tomu poświęconego Macedonii; niestety, temat to mocno wyeksploatowany przez polską historiografię, co widać

w rzeczonym tekście. Z kolei esej Katariny Todoroskiej o Włodzimierzu Trąmpczyńskim jest szkicem szkicu, głównie zaś opowieścią o trudnościach autorki w znalezieniu informacji o badanym przez siebie tekście. Nie wiem, jaki był cel zamieszczenia tego szkicu, chyba że po prostu funkcjonuje on jako informacja bibliograficzna. Na prawach komunikatu, nie niosącego istotnych treści merytorycznych, włączono do tomu także tekst Stojana Kiselinowskiego. Tekst ten zawiera podstawowe wiadomości o kodyfikacji macedońskiego, mógłby więc stanowić wartościową informację propedeutyczną dla niezaznajomionych z historią języka macedońskiego. Wracając jednak do kwestii kontaktów macedońsko-polskich, trzeba wspomnieć o kilku jeszcze artykułach. Zoran Todorovski (*Полската дипломатија за состојбите на ВМРО во Бугарија во периодот меѓу двете светски војни*) w istocie ponownie dotyka kwestii relacji bułgarsko-macedońskich oraz współzależności obu narodów w definiowaniu własnej tożsamości. Autor badał raporty polskich dyplomatów działających w Bułgarii w okresie międzywojennym pod kątem obecności w nich kwestii macedońskiej, przy okazji zaś czytelnik dowiaduje się sporo o roli emigracji macedońskiej w Bułgarii. Artykuł Todorovskiego jest interesujący również z perspektywy macedońskiej narracji tożsamościowej; otóż autor z zakończeniu stwierdza, że polscy dyplomaci poprawnie postrzegali stosunki polityczne i kulturowe w regionie oraz dostrzegali odrębność etniczną Macedończyków. Tak więc po raz kolejny badanie naukowe staje się poszukiwaniem samopotwierzenia, dążeniem do pozyskania dowodów na istnienie odrębności narodowej pomimo naoczności braku oficjalnego uznania. Wydaje się, że materiał badawczy służy tu instrumentalnie za argument w budowie własnej tradycji narodowej. Podobnie zresztą w tekście Todora Čepreganova angielscy i amerykańscy dyplomaci są chwaleni, jeśli piszą o macedońskiej (macedońskosłowiańskiej) odrębności, dostrzegają ją i piszą o niej za Zachodzie. Tutaj chciałbym wspomnieć o jeszcze jednej specyfice recenzowanego tomu: otóż, jak dało się zauważyć z powyższych uwag, sam ten zbiór artykułów mógłby się stać przedmiotem badania konstruowania (się) macedońskich wyobrażeń, zogniskowanych wokół zagadnienia tożsamości i jego składowych: trwałości w czasie oraz odrębności od „innych”. Szczególnie wymownym przykładem tej tezy są artykuły omawiane w tym akapicie.

W ciekawym artykule Paweł Płaneta rekonstruuje dyskurs o Macedonii w najnowszej polskiej prasie (po roku 2000). Autor zastosował techniki badań dyskursu, oparte na analizie korpusowej i statystyce, co pozwoliło mu dojść do interesujących spostrzeżeń. Mówi on na przykład o ogólnie pozytywnym nacechowaniu opisów sytuacji macedońskiej, koncentracji wątków wokół sporu narodowościowego macedońsko-albańskiego. Jak stwierdza też sam autor, polskie media zadziwiająco dużo i rzeczowo informowały

o wydarzeniach w tym kraju. Zresztą wnioski Płanety zgadzają się z ogólną wymową tomu, jak i obserwacjami polskich tekstów macedonistycznych: i autorzy tomu, i polska prasa często zdradzają sympatię do Macedonii, małego kraju, który potrafił zachować tożsamość i uniknąć rozlewu krwi w procesie rozpadu Jugosławii. Z wielu artykułów, zarówno polskich jak i macedońskich autorów, wyłania się obraz małego, dzielnego, niedocenionego i tolerancyjnego narodu; oczywiście taki obraz nie musi być z gruntu fałszywy, jakkolwiek przywołany zestaw atrybutów zawsze winien budzić czujność badacza. Szczególne miejsce zajmuje ostatni tekst, poruszający zagadnienie macedońskiej wielokulturowości w praktyce. Otóż Rafał Woźnica badał, jak wprowadzane są w życie postanowienia porozumienia ochrydzkiego z 2001 roku w kwestii reorganizacji policji. W myśl zasad podyktowanych przez tzw. wspólnotę międzynarodową udział przedstawicieli narodowości ma być proporcjonalny do ich procentowego udziału w danym regionie i w państwie. Autor jako jeden z niewielu opuszcza poziom metawypowiedzi o tożsamości, badania wyobrażeń czy dyskursów, i wchodzi w mikrostruktury społeczne. Dla funkcjonowania społeczeństwa istotne są wszak nie tylko symbole, lecz i praktyki, o czym przypomina artykuł Woźnicy. Można wysnuć wniosek, że odpowiedzią na wielokulturowość deklaratywną czy pocztówkową powinna być wielokulturowość rzeczywista, praktyczna, na poziomie codziennych interakcji i współdziałania przedstawicieli różnych etnosów. I dopiero ze wspólnych praktyk, z współpracy w wielu sferach, może w przyszłości wyrosnąć społeczeństwo faktycznie szanujące wielość.

Tom zredagowany przez Macieja Kawkę i Irenę Stawowy-Kawkę to bardzo interesujący zbiór tekstów w większości rzetelnie przygotowanych i opracowanych. Wyjątki, o których wspominałem z recenzenckiego obowiązku, trafiają się w każdej publikacji zbiorowej. Książka ma ładną szatę graficzną i została starannie wydana; minusem jest brak indeksu, utrudniający orientację w tomie bogatym w odniesienia osobowe, a ilość literówek, zwłaszcza w tekstach macedońskich, mogłaby być mniejsza. Jak już wspominałem, prezentowane teksty same mogą się stać przedmiotem badań stanu macedonistyki, jej ideologemów i toposów. Ale przede wszystkim rekonstruuje one najważniejsze etapy macedońskiej dyskusji tożsamościowej, pokazując jej punkty zapalne oraz osiągnięte już w dyscyplinie ustalenia. Brakuje tu, na co już wskazywałem, problematyzacji zagadnienia z perspektywy innych narodów, które pełnoprawnie zamieszkują Republikę Macedonii; wówczas dałoby się uzyskać pełniejszy obraz tytułowej wielokulturowości.